



USA–Chiny: monologi zamiast dialogu

Andrzej Dąbrowski, Marcin Przychodniak

Zakończone 19 marca spotkanie delegacji USA i Chin (pod przewodnictwem sekretarza stanu USA Antony'ego Blinkena i sekretarza generalnego komisji spraw zagranicznych KC KPCh Yanga Jiechi) potwierdziło obustronną wolę podtrzymania podejścia konfrontacyjnego. USA przedstawiły – także w imieniu swoich partnerów – katalog rozbieżności. ChRL, zdecydowanie odrzucając amerykańskie oskarżenia, próbowała uzyskać zapowiedź zniesienia sankcji gospodarczych.

W jakich okolicznościach odbyło się spotkanie?

Podczas [zakończonej 11 marca sesji parlamentu](#) ChRL zarówno minister spraw zagranicznych Wang Yi jak i premier Li Keqiang podkreślali gotowość do współpracy z administracją Bidena. Uzależniali ją jednak m.in. od zaprzestania powielania przez USA „kłamstw” na temat sytuacji Ujgurów w Sinciang. Rozmowy z USA na Alasce Chiny prezentowały jako dowód wznowienia „dialogu strategicznego”, a więc zmianę w amerykańskiej polityce, która docelowo mogłaby oznaczać odejście od stosowania sankcji. Dla USA spotkanie stanowiło element zwiększania presji na Chiny. Zorganizowano je po wydarzeniach o wyraźnie antychińskiej wymowie: [szczyście Quad \(12 marca\)](#), [wizycie sekretarza stanu USA w Japonii \(16 marca\)](#), a także nałożeniu nowych sankcji na polityków ChRL [w kontekście zmian w Hongkongu](#).

O czym rozmawiano?

Spotkanie stało się okazją dla obu stron do przedstawienia stanowisk, a nie do dialogu. Oświadczenia wygłoszone przez przedstawicieli USA podczas otwarcia spotkania (w obecności mediów) opisywały zagrożenia, jakie – także w ocenie sojuszników USA z Azji Płd.-Wsch. – są konsekwencją polityki ChRL. Dotyczą one m.in. handlu, klimatu, bezpieczeństwa (sytuacja na Morzu Południowochińskim) czy praw człowieka (Sinciang, Hongkong). W odpowiedzi strona chińska zarzuciła USA rasizm, łamanie zasad demokracji i „zimnowojenne myślenie”. W dalszej części spotkania rozmawiano także o współpracy, w tym m.in. o ewentualnym zniesieniu przez USA części istniejących sankcji gospodarczych. Omówiono

kwestie związane z irańskim programem atomowym, sytuacją na Półwyspie Koreańskim i w Mjanmie. Powołano grupę roboczą, która ma uzgodnić zmiany wizowe umożliwiające powrót części amerykańskich dziennikarzy do ChRL.

Jak wyniki spotkania zostały przyjęte w USA i Chinach?

Publiczna krytyka polityki ChRL została w tym państwie odebrana jako złamanie reguł dyplomatycznych i upokorzenie chińskich polityków z pozycji siły. W oficjalnych komentarzach wskazuje się m.in. na wcześniejszą uprzejmą rozmowę pomiędzy Xi Jinpingiem a Joe Bidenem, której Blinken i Jake Sullivan na Alasce mieli nie kontynuować. Chińczycy zapewniają, że nie pozwolą na takie podejście, a kwestie wymienione przez USA stanowią wewnętrzne sprawy ChRL. Amerykańska opinia publiczna jest podzielona – część krytykuje stanowisko USA podczas rozmów jako wzmacniające konfrontację, a część uważa, że jest to pozytywny wyraz zdecydowanej polityki wobec Chin.

Czy spotkanie sugeruje zmianę polityki USA wobec Chin?

Szczyt na Alasce posłużył USA do zaprezentowania stanowczego stanowiska wobec najważniejszych problemów w relacjach dwustronnych. Amerykańska administracja sygnalizowała niezadowolenie z polityki ChRL wobec mieszkańców Sinciang i Hongkongu oraz z działań władz w Pekinie odnośnie do Tajwanu i Australii. Brak ustępstw ze strony chińskiej utrudni dalszy dialog ze względu na przywiązanie USA do kwestii przestrzegania praw człowieka i gwarantowania bezpieczeństwa sojusznikom w regionie Azji i Pacyfiku. Przebieg i konkluzje

KOMENTARZ PISM

spotkania oraz założenia [Tymczasowych wytycznych strategicznego bezpieczeństwa narodowego](#) (INSSG) wskazują, że władze USA nie będą dążyć do szybkiej poprawy stosunków z ChRL, utrzymując sankcje gospodarcze i inne obostrzenia jako narzędzia wywierania nacisku.

Jaka może być polityka ChRL wobec USA?

Spotkanie na Alasce nie zmieniło opinii władz chińskich co do relacji z USA, zwłaszcza po amerykańskich zapowiedziach uzależnienia ich poprawy od odstąpienia przez ChRL od sankcji wobec Australii. Nastawienie na konfrontację z Zachodem (wzmacniane przez tegoroczną setną rocznicę powstania KPCh) powoduje, że ustępstwa są mało prawdopodobne. ChRL będzie eskalować retorykę systemowej rywalizacji z USA, np. w ONZ czy w bezpośrednich relacjach z partnerami. Konsekwencją takiego podejścia była np. prezentacja 17 marca w Radzie ds. Praw Człowieka ONZ chińskiego raportu na temat łamania praw człowieka w Stanach Zjednoczonych. Negatywny wpływ sankcji USA na gospodarkę ChRL władze będą minimalizować, próbując wzmacniać własny potencjał

gospodarczy, a także łagodzić, m.in. w ramach amerykańsko-chińskiej grupy roboczej zajmującej się handlem mikroprocesorami.

Co ze spotkaniem wynika dla UE?

Rozmowy na Alasce, szczyt Quad, ale też opublikowane ostatnio INSSG potwierdzają, że administracja Bidena, choć jest zainteresowana współpracą z UE w polityce wobec Chin, podchodzi do niej z ostrożnością [od momentu finalizacji negocjacji CAI](#). Przed spotkaniem z Chińczykami Sullivan rozmawiał na ten temat z Niemcami, Francją (i Wielką Brytanią), ale nie z instytucjami UE. Jest to wyraźny sygnał dla Unii, że jej pozycja polityczna w relacjach z ChRL nie jest odbierana przez USA pozytywnie, a dalsza współpraca będzie w ich percepcji wymagać od UE modyfikacji polityki wobec ChRL. Stanie się to najpewniej przedmiotem dyskusji podczas rozpoczynającej się 23 marca wizyty sekretarza stanu USA w Belgii i rozmów z Ursulą von der Leyen i Josepem Borellem. Istotnym tematem będzie m.in. współpraca dotycząca ochrony sektora nowoczesnych technologii przed chińskim zagrożeniem.